

Marissa, Delete

Życie mnie chce nauczyć pokory
Bo chyba dalej mi jej brak
Pani od bioli tłumaczy komory
Czyli coś co pękło mi nie raz
Zamykam oczy całe ze szkła
Bo boli, jak widzę świat
Boli to nie był żart
Czy to na niby, czy coś nie tak
I chcę bym tu dalej mówiła wprost
Humor znowu na mol
Ale mówią, że to po coś jest
Więc wezmę znowu na siebie to

Mozart, Beethoven, Bach,
Chopin, Clementi, Brahms,
Do dziś nienawidzę ich grać (he)
Do dziś nienawidzę ich grać (he)
Mozart, Beethoven, Bach,
Chopin, Clementi, Brahms,
Do dziś nienawidzę ich grać (he)
Do dziś nienawidzę ich grać
Z nienawiści, hipokryzji
Debilizmu, złych decyzji
Głupoty atencjuszy
Nienawidzę nienawiści
W ludzi już nie wierzę
Podobnie jak ateści
Traktujmy siebie równo
Powiedziały feministki

Mówią - Ty masz talent
Mówią - masz gadane
Żeby zamydlić mi oczy
Bo łączą nas tylko
Proch i melanze
Słowo nie takie tanie
W zamian dostaję zdradę
Teraz ciężko ocenić
Kto mówi prawdę
A kto w oczy kłamie

Pieprzyć Mickiewicza
Tak powiedział mi mój los
Mi mój los nigdy nie kłamał
W oczy
Ci co mówią, niech gadają
O mnie całą noc
Gdzie ich Nowy Jork
Gdzie jest ich narkotyk

Mozart, Beethoven, Bach,
Chopin, Clementi, Brahms,
Do dziś nienawidzę ich grać (he)
Do dziś nienawidzę ich grać (he)
Mozart, Beethoven, Bach,
Chopin, Clementi, Brahms,
He he

Mozart, Beethoven, Bach,
Chopin, Clementi, Brahms
Mozart, Beethoven
Chopin, Clementi